

29 sierpnia: Wspomnienie Męczeństwa świętego Jana Chrzciciela

Tekst Ewangelii (Mk 6,17-29): Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymać w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za swoją. Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znalazł go jako mędrca prawego i świętego, i bronił go w obronę. Ilekroć go posyłał, odczuwał duży niepokój, a przecie chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mi, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysięgł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast weszła z pościelą do króla i prosiła: «Chcę, żeby mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz tedy król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, przecięł go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dała jej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

«Jan bowiem wypomniał Herodowi: Nie wolno ci mieć żony twego brata»

Fray Josep M^a MASSANA i Mola OFM

(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj wspominamy pamięć Jana Chrzciciela, tego, który zapowiada przyjście Mesjasza. Całe życie Jana Chrzciciela kręży wokół Osoby Jezusa do tego stopnia, że bez Niego życie i misja Prekursora Mesjasza nie miałyby sensu.

Już w łonie matki Jan czuł bliskość Zbawiciela. Uścisk Marii i Elżbiety, dwóch przyszłych matek zapoczątkował dialog między dziećmi: Zbawiciel uwiścił Jana, który z radości podskoczył w łonie swojej matki.

Podczas swojej misji Prekursor podtrzymywał ten entuzjazm – który etymologicznie oznacza „był pełnym Boga” – przygotowywał dla Niego drogi, prostował Jemu ścieżki, wyrównywał pagórki, zapowiedział Go, kiedy już był obecny i wskazał Go palcem jako Mesjasza – «Oto Baranek Boży» (J 1,36).

U schyłku swojego życia, kiedy Jan głosił zbawienie tym, którzy byli niewolnikami swoich grzechów, został wtrącony do więzienia, ponieważ: «Jan wypomniał Herodowi: ‘Nie wolno ci mieć żony twego brata’» (Mk 6,18). Żmierz Jana Chrzciciela jest świadectwem pamięci skupionym na Osobie Jezusa. Zarówno był on jego Prekursorem za życia, jak i swój żmierz poprzedzał Jego okrutny żmierz.

Więty Beda Czcigodny następuje co opisuje to zdarzenie: «tkwi uwięziony w mroku lochów ten, który przyszedł dać świadectwo światu i który zasnął, jak powiedział sam Chrystus (...), był nazywany go ‘pochodniem pionca i jasny’. Został ochrzczony swą własną krwią ten, który wcześniej ochrzcił Zbawiciela świata».

Oby to wspomnienie pamięci Jana Chrzciciela dodało nam entuzjazmu zgodnego z etymologią tego terminu, abyśmy wypełnili Bogiem równie z odwagą dawali świadectwo naszej wiary w Jezusa. Oby nasze chrześcijańskie życie także krężyło wokół Osoby Jezusa, co nada mu prawdziwy jego sens.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

-

«W przeładowaniu Bóg koronuje swoich wojowników; w pokoju koronuje czyste sumienie»
(św. Cyprian)

-

«św. Jan Chrzciciel do końca pozostał wierny Panu. Przyciągnął do Boga wielu grzeszników. To co najbardziej w nim przyciągało, to jego przykład wierności i całkowite oddanie Bogu, a nie do przelania krwi zamiast zdrady swojego sumienia» (Franciszek)

-

«św. Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana (...). Poprzedzając Jezusa "w duchu i mocy Eliasza" (Łk 1, 17), świadczy o Nim swoim przepowiadaniem, swoim chrztem nawrócenia, a w końcu swoim męczeństwem.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 523)